

## Mężczyzna jesienny

Magda Umer

Z tej drogi, którą przeszło  
Za wiosną swoją lato,  
Nie patrzę już na przeszłość  
Przed siebie patrzę za to,  
Ze wzrokiem na zakręcie,  
Za którym zima w szronach  
Wciąż czekam nieugięcie,  
Że nim nadejdzie ona

Mężczyzna jesienny,  
Od innych odmienny,  
Przybędzie z chryzantemami,  
Z chryzantemami...

Mężczyzna jesienny,  
Mężczyzna bezcenny  
I nie zamienny już na nic,  
Już na nic...

Tłum chłopców jest wiosennych,  
I letnich mężczyzn sporo,  
Lecz jeden jest jesienny  
Przed zimy pustą porą.

O tamtych z resztą mniejsza,  
Gdy złoto i szkarłatnie  
Zabarwi jesień pejzaż,  
Bo przyjść ma ten ostatni.

Mężczyzna jesienny,  
Mężczyzna odmienny,  
Mężczyzna czuły i zdrowy,  
Beznałogowy

Mężczyzna namiętny,  
Mężczyzna majątny  
I obojętny dla owych  
Gotowych.

Wyciągnie ręce do mnie  
Z uśmiechu odrobinką,  
A potem będzie płomień  
Płonący na kominku

I zachód, co w niuansach  
Czerwieni gaśnie zimnej,  
I on ostatnia szansa,  
Po której nie ma innej

Mężczyzna jesienny,  
Mężczyzna odmienny,  
Mężczyzna na stanowisku,  
Na stanowisku...

Mężczyzna bezcenny,  
Mężczyzna jesienny,  
Rekompensata za wszystko,

Za wszystko...